



Szkoła pełna wyzwań

2024-09-25

Szczęśliwy nauczyciel to szczęśliwy uczeń – mówią pracownicy oświaty. We wrześniu w dwutygodniku zazwyczaj uwagę poświęcamy uczniom i ich problemom. Tym razem chcemy pokazać perspektywę tej drugiej strony i przybliżyć wyzwania, z którymi borykają się nauczyciele. A tych w Krakowie jest blisko 15 tys.

Pani Barbara ma 37 lat. Zaraz po studiach zaczęła uczyć języka angielskiego w jednej ze szkół ponadpodstawowych. Pracowała tam zaledwie pięć lat. – Początki były bardzo przyjemne. Mimo moich obaw uczniowie przyjęli mnie bardzo dobrze. Ale z miesiąca na miesiąc zaczęły się piętrzyć przeróżne problemy: i te w szkole, z koleżankami z pracy, z rodzicami uczniów, i te prywatne – opisuje pani Barbara, która ostatecznie rzuciła pracę w edukacji. Obecnie jest zatrudniona w korporacji. Z nauczaniem angielskiego ma kontakt jedynie wtedy, gdy daje korepetycje dzieciom swoich znajomych.

Dlaczego odchodzą?

Jedni nauczyciele, tak jak pani Barbara, odchodzą z zawodu. Inni, mimo że nadal uczą nasze dzieci, zmagają się z przeróżnymi problemami. – Dostrzegam u niektórych nauczycieli symptomy wypalenia zawodowego. Widać to w tym, jak radzą sobie z trudnymi sytuacjami, że są wycofani, szybciej się frustrują – wylicza Grzegorz Mroczek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 im. Wojska Polskiego w Krakowie. – Chciałbym powiedzieć, że taki nauczyciel wchodzi w jakiś tryb, że korzysta z już istniejącej wspomagającej procedury, ale... tak nie jest. Najczęściej taka osoba zostaje pozostawiona sama sobie, szuka wsparcia na własną rękę. I wtedy bardzo często pojawia się refleksja, że jedynym rozwiązaniem będzie odejście z pracy – dodaje.

Pracownicy oświaty z łatwością wskazują najczęstsze przyczyny problemów. Są to: liczebność klas, presja ze strony rodziców, biurokratyzacja, brak przejrzystości w przyznawaniu różnych nagród oraz działanie „po omacku”. Za tym ostatnim określeniem kryje się fakt, że uczelnie nie w pełni przygotowują absolwentów na różne sytuacje. Co to oznacza w praktyce? – Młody nauczyciel dostaje klasę, a w niej pojawia się problem. I ten nauczyciel nie potrafi go rozwiązać, nie dlatego, że nie chce, ale dlatego, że nikt go do tego nie przygotował, nie zorganizował zajęć praktycznych. W związku z tym zaczyna działać tak, jak potrafi, ale najczęściej są to działania „po omacku” – wyjaśnia dyrektor Mroczek.

Na pierwszej linii frontu

Obecnie w krakowskich szkołach i placówkach samorządowych pracuje prawie 15 tys. nauczycieli. – To grupa, która w ostatnim czasie sporo wycierpiała: rządy ministra Przemysława Czarńka czy strajki, w które nauczyciele włożyli dużo energii, z drugiej strony covid, potem kryzys uchodźczy, które postawiły nowe wyzwania przed dyrektorami szkół, nauczycielami i nami wszystkimi – mówi Maria Klamana, zastępczyni prezydenta Krakowa. – Praca nauczycieli przez ostatnie lata była niedoceniana. Musimy odwrócić ten proces. Podwyżki dla nauczycieli są dobrym krokiem, ale warto także pochylić



się nad ich dobrostanem i budowaniem prestiżu tego zawodu. Na pewno warto wspierać dialog między nauczycielami, uczniami i rodzicami. Nowe technologie, kryzys psychiczny, jaki coraz częściej dotyka dzieci i młodzież, to duże wyzwania nie tylko dla rodziców, ale także dla nauczycieli – zauważa wiceprezydentka Kłaman, przypominając jednocześnie, że pracownicy oświaty muszą umieć odpowiadać na różne potrzeby dzieci i młodzieży. – Uczniowie mają coraz większy problem ze zdrowiem psychicznym i nauczyciel często jest pierwszą osobą, która dostrzega, że dzieje się coś niedobrego, i rozmawia z uczniami i uczennicami. To nie tylko jest trudne, to stanowi także nowe wyzwanie i zmusza do nabycia nowych umiejętności – mówi.

Potrzebne wsparcie

Dyrektor Mroczek uważa, że sama rozmowa o potrzebie poprawy sytuacji finansowej czy psychicznej nauczycieli już jest krokiem naprzód. – Dobrze byłoby jednak, by na słowach się nie skończyło, ale żeby za nimi szły konkretne działania. Zorganizowane, darmowe, instytucjonalne wsparcie psychologiczne byłoby świetnym rozwiązaniem. Warto pomyśleć także o zajęciach z doradztwa zawodowego dla nauczycieli, by pokazać im, gdzie mogą pracować ze swoim doświadczeniem – podpowiada.

– Bez dobrostanu nauczycieli nie ma dobrostanu uczniów – mówi Dariusz Martynowicz, krakowski Nauczyciel Roku 2021, aktywista edukacyjny i trener. Badania pokazują, że nauczyciele znajdują się w pierwszej trójce najbardziej obciążonych zawodów w Polsce. Przed nimi są tylko policjanci i strażacy. Bycie nauczycielem polega nie tylko na przekazywaniu wiedzy, ale i na rozwiązywaniu problemów oraz podejmowaniu trudnych decyzji, czasem nawet kilkunastu w ciągu jednej godziny lekcyjnej. Nauczyciel jest też ciągle narażony na interakcje, które nieraz przeradzają się w konflikty wymagające rozwiązania. W takich warunkach emocje oraz mózg potrzebują wsparcia – uważa.

Rozwiązania

Jedną z odpowiedzi na wyzwania, jakie stoją przed osobami pracującymi z młodzieżą, jest zainaugurowany na początku września program KAPOK, czyli Krakowska Akademia Partnerstwa Organizacji i Kooperacji. Uczestnicy programu szkolą się m.in. w zakresie podstaw psychologii rozwojowej, pedagogiki oddziaływań profilaktycznych, różnorodności czy włączania perspektyw gender. – Zależy nam na tym, aby z młodymi krakowianami pracowały osoby, które rozumieją specyfikę pracy z młodzieżą (*youth work*) i legitymują się odpowiednim przygotowaniem. Znajomość zagadnień z kursów KAPOK gwarantuje wspólne dla całego Krakowa, wysokie standardy. Dlatego tak ważne jest, aby osoby pracujące z młodzieżą miały dostęp do odpowiedniego wsparcia i szkoleń – podkreśla Barbara Moś, dyrektorka Stowarzyszenia Europe4Youth, które realizuje projekt w kooperacji z Miastem. – Dzięki współpracy z ekspertami będziemy mogli lepiej dopasować modele działania do potrzeb młodych krakowianek i krakowian. Zapraszam wszystkich pracujących z młodzieżą i zajmujących się projektami skierowanymi do młodych osób do korzystania z tej możliwości – dodaje Maria Kłaman. Szczegółowe informacje o tym projekcie można znaleźć na stronie: kapok.e4y.pl.

Zastępczyni prezydenta przypomina także, że od trzech lat w Krakowie działa program „Ogarniam życie”, który zrodził się z troski o kondycję i bezpieczeństwo psychiczne uczniów. Maria Kłaman zapowiada, że już wkrótce zostanie on wzbogacony o kolejny komponent: dla nauczycieli. – Myślimy o



superwizjach, warsztatach z dobrostanu i budowaniu podmiotowych relacji między nauczycielami, rodzicami i uczniami – mówi. – Najważniejsze to dać nauczycielom odczuć, że to, co robią, jest ogromnie istotne, i że mogą liczyć na wsparcie w trudnych sytuacjach – podsumowuje Dariusz Martynowicz.

Beata Nowakowska, długoletni nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, a obecnie doradca zawodowy i coach kariery, pracownik Specjalistycznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej „Krakowski Ośrodek Kariery”:

Jestem przykładem osoby, która bardzo długo pracowała w szkole. Zostałam nauczycielką, bo chciałam. Nikt mnie nie zmuszał. Wręcz przeciwnie – od dziecka bawiłam się w nauczycielkę, chciałam nią zostać. Ukończyłam studia i długo pracowałam jako nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej. No i przyszedł moment, w którym przeszłam takie totalne wypalenie zawodowe, włącznie z nerwicą i brakiem jakichkolwiek chęci do pracy... To nie jest dobre dla nikogo – ani dla osoby, która przeżywa takie rzeczy, ani dla dzieci i ich rodziców, ani dla innych nauczycieli. Jeśli nie idziemy do pracy z chęcią, to szybciej się męczymy i denerwujemy. Mniej z siebie dajemy.

Co wtedy zrobić? Najlepiej porozmawiać z osobą, która razem z nami może popatrzeć na to, co przeżywamy. Warto spotkać się choćby z doradcą kariery, który podpowie, co możemy robić, pokaże szerszą perspektywę.

Ja akurat zostałam coachem, doradcą zawodowym. Już studia i kursy uświadomiły mi, że wcale nie muszę rezygnować z pracy z młodzieżą, nadal mogę i chcę pracować w edukacji, ale w nieco inny sposób. Edukację wczesnoszkolną zostawiłam osobom, które wchodziły w ten zawód, miały więcej sił i energii niż ja, a sama pracuję z młodzieżą na warsztatach i indywidualnie w ramach doradztwa zawodowego oraz jako trener umiejętności społecznych. Dziś znowu uwielbiam swoją pracę, widzę sens w tym, co robię. Odzyskałam radość, którą miałam, gdy zaczynałam pracę z dziećmi.

Dojrzałą postawą jest więc – gdy pojawia się wypalenie zawodowe – zatrzymanie się, zastanowienie się nad tym, co chcemy robić dalej, i skorzystanie z pomocy specjalisty. Nie ma tu uniwersalnego sposobu, jednej recepty dla wszystkich, bo każdy sam czuje najlepiej, co może mu pomóc. Czasem wystarczy tylko wskazać kierunek, pokazać możliwości, wdrożyć niewielkie nawet zmiany. Oczywiście, część nauczycieli odchodzi z zawodu, ale wielu wraca do edukacji i oni też są szczęśliwi. A szczęśliwy nauczyciel to szczęśliwi uczniowie.